Nr. 267. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Piątek, 8 Grudnia 1922. 7 Kraków 12.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 11. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 11, w biurze dzienników J. SOKOŁOWSKI i SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.698.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 120 Mk.

PRENUMERATA: miesięcznie
we Lwowie bez dostawy . . . . 2500·— Mk.
we Lwowie z dostawą . . . . 2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce . . . . 2700·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach . . . . . . 3200·— Mk.
Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro J. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Pożegnanie Naczelnika Państwa przez korpus dyplomatyczny.

Z Warszawy telegrafują: Dnia 6. bm. o godz. 16 przyjął Naczelnik Państwa w Belwederze na audiencji pożegnalnej korpus dyplomatyczny w pełnym składzie wraz z attache wojskowymi.

Naczelnik Państwa w krótkiem przemówieniu podziękował zebranym dyplomatom za czteroletnią przyjazną współpracę przy utrwalaniu należnego Polsce stanowiska międzynarodowego.

Naczelnikowi Państwa odpowiedział serdecznem przemówieniem dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz apostolski msg. Lauri, podnosząc pełen zrozumienia szacunek, jaki łączył zawsze Naczelnika Państwa z ciałem dyplomatycznem.

Następnie odbył Naczelnik Państwa cercle, wymieniając serdeczne słowa pożegnania z przedstawicielami poszczególnych państw.

*

Wskutek wadliwego przełamania drugiej kolumny wczorajszego numeru „Gazety Lwowskiej", ostatni ustęp przemówienia Naczelnika Państwa uległ pewnemu zniekształceniu. Powtarzamy go poniżej we właściwem brzmieniu:

Szanowni panowie! Jak łatwo z całej mojej przemowy domyśliliście się, dziękuję panom serdecznie za propozycję kandydowania na urząd Prezydenta Rzplitej. Nie mogę stanąć w sprzeczności z wezwaniem zawartem w mojem orędziu do Sejmu: Właściwy człowiek na właściwem miejscu. Nie uważam, żeby moja właśnie osoba była właściwą przy tych cechach charakteru, które są nieodłączne od indywidualnej pracy nakazanej przez Konstytucję. Proszę wysłuchać rady. Na mnie proszę nie głosować. Proszę wybrać człowieka, któryby miał cięższy chód, lecz lekką rękę. Z bagien i trzęsawisk trzeba się wydobywać. Człowiek o lekkim chodzie przechodzi je za szybko i nie pomaga przez to innym. Natomiast lekka ręka jest potrzebna dla prowadzenia kompromisów. Kompromis jest nieszczęśliwem słowem. W wielu domysłach łączy się ono z pojęciem zdrady. Tymczasem kompromis jest ściśle związany z istotą demokratyzmu. Polega on bowiem na uznaniu, że nietylko moja wola, jednej strony, czy chęć jej jest uprawniona do przejawiania się w państwie, lecz, że równe prawa ma wola i chęć innych. Kompromis jest ułatwiony, gdy jego konieczność narzucająca się sama przez się urasta w zasadę szanowania innych jako współobywateli. Współpraca wtedy jest łatwa i wola jednej strony nie sięga po laury dominowania. Cout que cout. We wszystkich przejawach życia państwowego kompromis taki za pomocą wpływów, jakie przy sprawowaniu rządów ma zastrzeżone Prezydent Rzeczypospolitej prowadzić może stopniowo lekka ręka, a nie ciężka, która szybko idzie do przymusu. Dlatego nie radzę się zatrzymywać na kandydaturach o wybitnie partyjnem zabarwieniu. Nie radzę stawiać przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej w ciężki konflikt między obowiązkami, jakie ma w stosunku do wszystkich i tylko do niektórych.

Żegnając się z panami i zamykając księgę naszej wspólnej historji pozwólcie mi panowie wlać trochę ciepła do mego suchego przemówienia. 4 lata życia mego minęło. Widzę wśród panów nie jednego, który w ciągu ubiegłych 4-ch lat wyciągał do mnie na chwilę lub na dłużej chętnie i lojalnie rękę pomocy. Chcę wyrazić serdeczną wdzięczność za tę pomoc i zapewnić, że w miłem wspomnieniu zachowam zawsze wszystkich tych, którzy przeszli ze mną chociaż chwilę razem po historycznej drodze — drodze piaszczystej i błotnistej — drodze, jaką w ostatnich dwu latach przebyłem.

Przed wyborem Prezydenta.

„Przegląd Wieczorny" podaje, że kancelarja cywilna Naczelnika Państwa, Marszałek Sejmu, prezydjum Rady Ministrów i protokół dyplomatyczny Ministerstwa spraw zagranicznych porozumiewają się

w sprawie opracowania ceremonji związanej z zaprzysiężeniem Prezydenta Rzplitej,

oraz zdaniem władzy przez ustępującego Naczelnika Państwa.

D. 6. bm. popołudniu miały się odbyć

narady większych stronnictw sejmowych

w celu ustalenia ich stanowiska w sprawie kandydatury na prezydenta Rzplitej.

D. 6. bm. obradowały

w Sejmie

kluby PPS., Wyzwolenie, Piast i Koło żydowskie. Obrady były poświęcone sytuacji politycznej w związku z wyborem Prezydenta Rzplitej. Każdy z klubów na razie trzyma uchwały swoje w tajemnicy.

Do poprzednio wysuwanych nazwisk (Trampczyński, Witos, Wojciechowski, Nowak i Skirmunt) przybywa nazwisko gen. Sikorskiego.

„Gazeta Warszawska" donosi, że

stosunek P. S. L. do kandydatury Trampczyńskiego

na Prezydenta Rzplitej nie jest dotąd ustalony. Ugrupowania lewicowe, oraz niektórzy członkowie „Piasta" popierają kandydaturę b. Ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego. Ostatecznego porozumienia w tej sprawie dotąd niema.

„Przegląd Wieczorny" zaprzecza, pogłosce jakoby Naczelnik Państwa miał zamiar przenieść się na stały pobyt do Wilna.

Na posiedzeniu Komisji regulaminowej Senatu

d. 6. bm. rozważano artykuły projektowanego regulaminu senackiego.

Uchwalono pierwszych 8 artykułów, między innymi, że językiem urzędowym obrad zarówno w komisjach, jak i na plenum jest język polski i że żaden inny język nie może być dopuszczony do dyskusji.

Przedstawiciele mniejszości narodowych podczas obrad w komisjach nie oponowali przeciw temu.

Przyjęto również zasadę zwykłej większości przy wyborze Prezydjum Senatu, wbrew głosom senatorów żydowskich, którzy domagali się uchwalenia zasady proporcjonalnej. Przedstawiciele P. P. S. i „Wyzwolenia" wstrzymali się w tej sprawie od głosowania.

Dnia 6. bm. o godz. 10. rano odbyło się

posiedzenie komisji regulaminowej Senatu

Rozpatrywano w dalszym ciągu projekt wewnętrznego regulaminu Senatu. W dyskusji zabierali głos senatorowie Nowodworski, Pozner, Bartoszewicz, Baliński, Trąmpczyński i referent Buzek. Przyjęto z pewnemi poprawkami 7 pierwszych artykułów projektu. Dalszy ciąg obrad jutro o godz. 10. rano.

Z Rady Ministrów.

Jak donoszą z Warszawy, Rada Ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu następujące wnioski:

Wniosek Ministra spraw wewn. o rozszerzeniu granic miasta Goniądza w powiecie białostockim, o utworzeniu powiatu Stolińskiego i włączeniu gmin Dobrostawki i Pohostki do pow. Pińskiego, dalej prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego o rozciągnięciu na ziemię wileńską mocy ustawy o organizacji Urzędów Ziemskich i utworzeniu Państwowego Banku Rolnego.

Wniosek Ministra spraw zagranicznych w sprawie ustanowienia inspektora dla placówek zagranicznych konsularnych i dyplomatycznych.

Wniosek kierownika Ministerstwa przemysłu i handlu w przedmiocie zmiany kompetencji władz odnośnie do obrotu nawozami sztucznymi na ziemiach górnośląskich województwa śląskiego, projekt rozporządzenia w sprawie wprowadzenia niektórych zmian w ustawodawstwie o obrocie czekowym, obowiązującym na ziemiach górnośląskich województwa śląskiego, oraz rozporządzenie o rozszerzeniu kompetencji sądów przemysłowych i kupieckich w b. dzielnicy pruskiej.

Prezydent Ministrów uczcił w przemówieniu swem pamięć zmarłego pierwszego wojewody śląskiego śp. Józefa Rymera.

Po zgonie wojewody Rymera.

Z Katowic donoszą:

Na początku posiedzenia Sejmu śląskiego d. 6. bm. Marszałek Wolny przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił dłuższe przemówienie pamięci zmarłego wojewody Rymera, podkreślając jego gorącą miłość ojczyzny i niezwykłe poczucie obowiązków, niezmordowaną pracę dla dobra ludu śląskiego, z którego pochodził, oraz jego kryształowy charakter.

Po przemówieniu, którego posłowie i publiczność wysłuchali stojąc, zarządził Marszałek na znak żałoby półgodzinną przerwę.

Po przerwie Marszałek oznajmił, że dnia 7.

bm. o godz. 10. rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę śp. Rymera, a o godz. 14.30 pogrzeb.

Następnie ks. Mateja (klub narodowy) wniósł, aby zaniechać prowadzenia dalszych obrad i załatwić tylko wnioski nagłe.

Wniosek ten przyjęto.

Z Warszawy donoszą:

Na pogrzebie wojewody śląskiego Rymera, zapowiedzianym na 7. bm., Rząd polski reprezentować będzie Minister Darowski.

W imieniu Ministerstwa spraw wewnętrznych wyjeżdża na pogrzeb pełniący obowiązki podsekretarza stanu dyrektor departamentu Lentz.

Na trumnie zmarłego złożony został wieniec od Rządu z napisem: „Pierwszemu Wojewodzie śląskiemu Rymerowi — Rząd Rzeczypospolitej".

Minister Kamieński wysłał następującą depeszę kondolencyjną: Wicewojewoda Żurawski, Katowice. Przesyłam Województwu śląskiemu na ręce pańskie wyrazy serdecznego współczucia z powodu straty śp. wojewody Rymera, który na odpowiedzialnem stanowisku położył wobec państwa i Śląska niezapomniane zasługi.

Drugą depeszę wysłał Minister spraw wewnętrznych do wdowy po zmarłym wojewodzie.

Prasa górnośląska wszystkich odcieni podnosi z wielkiem uznaniem zasługi zmarłego wojewody Rymera na polu stworzenia administracji wojewódzkiej. Prasa niemiecka podnosi bezstronność zmarłego, zaznaczając, że wojewoda Rymer w wykonywaniu swoich funkcji administracyjnych kierował się wyłącznie objektywizmem.

Prezydent trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska wystosował z okazji śmierci wojewody Rymera do województwa śląskiego depeszę kondolencyjną.

Tymczasowo pełnić będzie obowiązki wojewody śląskiego w miejsce zmarłego śp. Rymera wicewojewoda Żurawski. Następca zmarłego wojewody, według „Przeglądu Wieczornego", naznaczony będzie dopiero przez nowy gabinet.

Konferencja rozbrojeniowa.

Z Moskwy donoszą: D. 6. bm. odbyło się posiedzenie konferencji, na którem omawiano w dalszym ciągu sprawę sposobu rozpoczęcia prac konferencji.

Wobec złożonego ze strony rosyjskiej oświadczenia, delegacja polska złożyła ze swej strony oświadczenie, w którem utrzymuje całkowicie swój poprzedni projekt dotyczący podpisania paktu o nieagresji przed przystąpieniem do dyskusji nad sprawą techniczną rozbrojenia.

Do oświadczenia polskiego przyłączyli się delegaci estońscy, fińscy i łotewscy.

Rosjanie zastrzegli sobie prawo udzielenia odpowiedzi na piśmie na oświadczenie delegacji polskiej. Tymczasem Biuro zajęło się projektem paktu o nieagresji, przedstawionym przez delegację polską.

W czasie dyskusji delegaci litewscy wystąpili przeciw Polsce. Na to oświadczyli inni delegaci, że nie wchodzą w meritum sprawy, a polityka nie powinna być podstawą konferencji.

—oo—

Niemcy wobec koalicji.

Do „N. Fr. Presse" donoszą z Berlina: W kołach dobrze poinformowanych zarówno u rządu centralnego, jak i bawarskiego są zdania, że Niemcy nie mogą zapłacić wyznaczonej im przez konferencję ambasadorów kary w wysokości 1 miljona marek w złocie tytułem odszkodowań za zajścia w miastach bawarskich. Wykluczone jest również, aby te miasta mogły tę sumę same zapłacić.

W tym duchu wystosowana zostanie nota rządu niemieckiego do konferencji ambasadorów.

Na konferencji tej postanowiono, że jeśliby Niemcy nie uiściły żądanej sumy, sprzymierzeni mają prawo ściągnąć ją sobie tytułem odszkodowań w okupowanych obszarach w Nadrenji. Tego Niemcy nie chcą przyjąć do wiadomości, podobnie jak i innego żądania konferencji, by bawarski premier złożył usprawiedliwienie wypadków na piśmie.

Według „Allg. Zg.", w Berlinie panuje zupełna bezradność, gdyż Niemcy nie mają odwagi odmówić wprost żądaniom konferencji ambasadorów zaś bawarski prezydent ministrów kategorycznie oświadczył, że nie wyszle żadnego listu z usprawiedliwieniem.

Bawiący w Berlinie dla naradzenia się z kanclerzem Rzeszy premjer bawarski 7. bm. wraca do Bawarji, gdzie odbędzie narady z przywódcami stronnictw w sprawie incydentów w miastach bawarskich, tak, że wieczorem znane będzie już stanowisko rządu w tej sprawie. Bawarja prawdopodobnie odrzuci wszystkie żądania ententy, jako uwłaczające godności rządu bawarskiego.

Przed Zjazdem premjerów.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" z Londynu donosi o mowie ambasadora amerykańskiego Harweya w klubie amerykańskim: Harwey oświadczył, że zebranie premjerów w Londynie jest najznamienniejszem zebraniem od r. 1918. Oprócz wojen, istnieją jeszcze inne drogi doprowadzenia międzynarodowych katastrof, jak np. ucisk jednego narodu przez drugi. Jeżeli europejski problem gospodarczy nie będzie na konferencji londyńskiej choćaż częściowo rozwiązany, wówczas mówca nie wie, coby mogło ochronić Europę przed katastrofą. Europa nie będzie mogła dłużej jak rok żyć w dzisiejszych warunkach. Niektórzy mówią, że konferencja brukselska mogłaby może znaleźć jakieś rozwiązanie. Ale jeżeli premjerzy czterech wielkich państw Europy nie uregulują tych kwestji, to czego można oczekiwać od zebrania podrzędniejszych osób. W Londynie musi nastąpić w najbliższym czasie porozumienie w kwestjach gospodarczych. Od zebrania londyńskiego zależy los i dobrobyt wielu miljonów ludzi.

Z Londynu donoszą, że Poincare wraz z resztą delegatów francuskich w piątek przybędzie do Londynu. Mussolini przyjedzie w towarzystwie ministra finansów oraz włoskich członków komisji reparacyjnej. Pierwsze obrady odbędą się w sobotę przedpołudniem. Niewiadomo, jak długo potrwa konferencja londyńska, powszechnie sądzą, że przed 18. bm. konferencji brukselskiej nie będzie można rozpocząć. Na konferencję brukselską zaproszone zostaną też Rumunja, Jugosławja, Grecja i Portugalja.

KAZIMIERZ KROLIŃSKI. 14)

Z tamtego świata.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Wydałem zlecenia zastępcy i wyszedłem na dziedziniec, gdzie czekały sanki hrabiny, która była przebrana za Siostrę Miłosierdzia. Było jej w kostjumie wcale do twarzy, bo „kasynka" zasłoniła jej na szyi blizny po operacji gruczołów. Figlarne loczki wysuwały się z pod koronecika na skroniach i nad czołem, powiedziałbym nawet kokieteryjnie.

Obok niej była druga „siostra" w takim samym kostjumie. Odrazu uderzyła mnie nadzwyczajna jej uroda. Oczy ciemne, głębokie, w które się idzie jak w las — że tak powtórzę za Tetmajerem — nos klasyczny o subtelnych skrzydłach, usta płonące o dosyć zmysłowym zakroju — jednem słowem coś bardzo pociągającego na pierwsze wejrzenie. Być zresztą może, że klasyczność linji twarzyczki uwydatnił tak dobitnie właśnie strój „siostry", zakrywając fryzurę, z której były widoczne tylko loczki, ułożone w ten sposób, jak u hrabiny. Byłem pewny, że to właśnie nikt inny, tylko obiecywana tyle razy Ela Rosieńska, która od kilku dni prawie nie schodziła mi z myśl. Czułem w głowie dziwny zawrót i serce tłukło się w piersi, tamując oddech.

— Przedstawiam ci, Maryś, doktora Dębosza, który będzie nam towarzyszył.

Maryś skinęła lekko główką, nie wyciągając ręki z zarękawka.

— O panu już słyszałam i cieszę się bardzo, że go poznam bliżej — odrzekła i uśmiechnęła się czarująco.

Uśmiech ten jednak nie miał dla mnie żadnej wartości. Wyraz „Maryś" rozwiał odrazu moje złudzenia. To nie była — ona, ta ze świata marzeń, czy majaczeń.

Siadłem naprzeciw nich w sankach i teraz dopiero przekonałem się, że pierwsze moje spostrzeżenia były mylne. Maryś miała taką samą twarz, jak setki, jak tysiące innych. Młoda, bo młoda, ale w linjach nic znowu tak nadzwyczajnego. Czułem też gorycz pewnego rozczarowania, owładnął mną jakiś smutek. Byłem małomówny, może nawet zły, że mnie tak wyciągnięto w tę zagadkową, może awanturniczą podróż i w dodatku w taką porę. Hrabina odgadła moje zniechęcenie i rzekła z pewną wymówką, gdyśmy wysiadali przed dworcem:

— Jeżeli pan będzie przez całą drogę taki skwaszony, to lepiej niech się pan wróci.

— A wie pani, jeśli mam być szczery...

— W takim razie wróćmy się i my, Maryś — rzekła drżącym głosem. — Przecie to nie nasza sprawa, w której mamy jechać, ale pana doktora. Podobno on miał zamiar uratować od szubienicy — człowieka. Izwoszczyk, nawracaj!

— Ależ pani hrabino, najserdeczniej przepraszam... — jąkałem się zaniepokojony. — Jestem istotnie trochę zdenerwowany, proszę wybaczyć...

— No, dobrze... ostatnia to już moja próba w kierunku... uleczenia pana ze zdenerwowania. Za wiele energji zużywam w tym celu. A tu tyle spraw niecierpiących zwłoki, tyle pracy. Jedno tylko... Przez całą drogę mówimy wszyscy wyłącznie po francusku, zapamiętajcie sobie. Ostrożności są konieczne.

Na peronie oczekiwał hrabinę jakiś młody Czech.

— Czy rzeczy nadane? — spytała go hrabina.

— Uż sem nadal. Oto bilety, pani hrabino.

Wręczył jej bilety i rewersy i oddalił się szybko. Zajęliśmy przedział pierwszej klasy w wygodnym wagonie pulmanowskim. Zapomniałem na chwilę o współczesności, pogrążając się w jakieś odległe wspomnienia. Hej, jeździło się kiedyś w takich samych pociągach nad Gardą, lub przez Kampanję rzymską, lub wreszcie po serpentynach szwajcarskich... Za chwilę pociąg ruszył i przez okna widać było oddalające się śnieżne, monotonne przestrzenie. Tu i ówdzie tylko na białem tle czerniły się niby kretowiska osady ludzkie, nędzne, pierwotne, gdzieś znów mknęła po białej tafli na przełaj kibitka.

Moje towarzyszki rozmawiały ze sobą w drugim kącie przedziału, nie wiele troszcząc się o mnie. Wreszcie hrabina skinęła na mnie i zaczęła perorować.

— Kochany doktorze. Możebyś był łaskaw zachować się choćaż trochę po dżentelmeńsku.

— Ja też tak się zachowuję — odparłem obojętnie.

Oczy hrabiny błysnęły jak sztylety. Była zła, lub conajmniej niezadowolona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze spraw słowackich.

ZE SPRAW SŁOWACKICH.

Z inicjatywy szefa sekcji polsko-słowackiej w Słowackiem Biurze prasowem przy Prezydjum Słow. Tymcz. Rządu Narodowego p. Tęczy ustanowił tamże rząd odznakę honorową „za propagandę prasową (za tłoczu propagandu). Stanowi ją emaljowany biały podwójny krzyż ze złotym brzegiem na tle niebieskiej tarczy. Słowacki Rząd Narodowy pragnie w ten sposób okazać swoją wdzięczność i uznanie licznym osobom, gorąco popierającym słowackie dążenia niepodległościowe, wśród nich przedewszystkiem publicystom polskim, francuskim i włoskim.

W warszawskim „Przeglądzie Katolickim" zamieścił ks. dr. Franc. Jehliczka, profesor Uniwersytetu warszawskiego i prezes Słowackiej Rady Narodowej obszerny artykuł pt. „Problem słowacki", w którym przedstawia właściwy stan rzeczy na Słowaczyźnie, ruch narodowy, ekonomiczny i religijny. (Artykuł ten ukazał się także w osobnej odbitce).

Organizacja sądownictwa.

Jak już donosiliśmy, Minister sprawiedliwości Makowski na konferencji dnia 24. listopada udzielił redaktorom prasy warszawskiej wyczerpujących wyjaśnień w tej sprawie. Ze względu na jej doniosłość, podajemy informacje te w całej rozciągłości. Redakcja.

(I). Najpilniejszem zadaniem w dziedzinie zakończenia organizacji sądownictwa jest obecnie doprowadzenie do skutku jej rzeczywistego ujednostajnienia. Jest to zadanie dość skomplikowane i niełatwe ze względu na rozbieżność trzech odrębnych organizacji sądowych i odmienność kultury i tradycji sędziowskich. Działalność ta musi się zatem oprzeć na konsekwentnie zarysowanym planie organizacyjnym, który dopiero stopniowo w ciągu szeregu lat zapewne będzie można wprowadzić w życie. Jednakże wytknięcie tego planu i wyznaczenie linji dalszej działalności jest już w tej chwili rzeczą zarówno konieczną, jak możliwą.

Dotąd mogliśmy tylko kreślić plany na względnie krótką metę, tak było w 1917 r. w b. Królestwie Kongresowem, kiedy chodziło o stworzenie jakiegokolwiek prowizorjum, byleby tylko umożliwić objęcie wymiaru sprawiedliwości; tak było 1919 r. w b. dzielnicy pruskiej, kiedy również stwarzano formy prowizoryczne w przewidywaniu, że wkrótce ustąpią one miejsca prawidłowej organizacji, która da możność usunąć mniej lub więcej pomysłowe prowizorja i surogaty, tworzone ze względu na wyjątkowe warunki.

Obecnie już okres prowizorjum mija. Społeczeństwo domaga się, aby wymiar sprawiedliwości odbywał się zupełnie normalnie, tak, jak to się dzieje w dobrze zorganizowanych pierwszorzędnych państwach, aby każdy obywatel mógł znaleźć łatwo dostępną i szybką sprawiedliwość. — Ztąd zaczynają się już podnosić zarzuty czy to przeciw powolności, czy przeciw innym brakom rzeczywistym lub urojonym sądownictwa. To, co było, rzec można, ideałem, w okresie prowizorjum w chwili przejmowania prac od zaborców, to z istoty rzeczy staje się niedostatecznem w warunkach normalnego życia społecznego i szybko posuwającego się naprzód rozwoju państwowości polskiej.

Tu muszę przypomnieć, że w czasie przedwojennym według obliczeń statystycznych w b. zaborze austrjackim jeden sędzia przypadał na 5.300 mieszkańców, w Prusach na 6300. Obecnie na 30 milj. ludności w Państwie Polskiem, licząc okrągło, posiadamy nieco więcej niż 3.000 sędziów, czyli jeden sędzia przypada na 10.000 mieszkańców. Licząc się zatem ze stosunkami zachodnio-europejskimi widzimy, że sędziów w Polsce jest conajmniej o 1/3 mniej, aniżeli należałoby oczekiwać stosownie do normy przedwojennej państw europejskich. Już ta sama okoliczność wskazuje na to, że sędzia polski ma o wiele więcej pracy niż miał sędzia niemiecki lub austrjacki w dzielnicach polskich przed wojną. Jeżeli zaś dodamy do tego szereg skomplikowanych stosunków cywilno-prawnych, wywołanych przez wojnę, oraz wzrost przestępczości w skutek tejże wojny, to będzie rzeczą jasną, że na sędziego polskiego spada praca niepomierna.

Skład osobowy sędziów polskich rekrutuje się z pomiędzy dawnych sędziów Polaków z b. zaboru austrjackiego, pewnej liczby adwokatów i prawników, którzy się poświęcali dawniej innym zawodom w b. zaborze rosyjskim i pruskim, w tym ostatnim szczególnie liczba ta jest bardzo nieznaczną, wreszcie z pewnej liczby sędziów Polaków, którzy pracowali w sądownictwie rosyjskiem w Rosji. Natomiast ze względu na krótki czas istnienia sądownictwa polskiego, niema jeszcze wcale sędziów, którzyby się kształcili na miejscu we własnem sądownictwie polskiem. Ten różnolity materjał ludzki o odmiennem wykształceniu, odmiennych przyzwyczajeniach i pojęciach prawnych stanął do pracy wymiaru sprawiedliwości w znacznym stopniu posługując się jeszcze nietylko dawnem ustawodawstwem, ale również dawnemi formami i zwyczajami, stąd trudno byłoby jeszcze mówić o samodzielnym charakterze sądownictwa polskiego. Posiada ono wszystkie zalety, jak również i wszystkie wady dawnego sądownictwa zaborczego, a jakkolwiek niewątpliwy zapał i duch patrjotyczny skłania do zwalczania tych wad, to jednak stoi temu na przeszkodzie nadmiar pracy, brak środków pomocniczych, wreszcie brak jednolitego ustawodawstwa.

Objąwszy stanowisko Ministra, postanowiłem przedewszystkiem zbadać możliwie dokładnie stan sądownictwa na miejscu w poszczególnych okręgach i poznać osobiście ludzi, wymierzających w Polsce sprawiedliwość. Objechałem przeto wszystkie dzielnice Polski, badając panujące tam stosunki, zwyczaje sądowe i urządzenia, oraz dyskutując z sędziami o tych sprawach, które im samym nasuwała potrzeba praktyczna. W wyniku tych dociekań wytworzyłem sobie pojęcie o obecnym stanie sądownictwa, którego główne właściwości wyżej wymieniłem, oraz zgromadziłem materjał niezbędny do zarysowania planu dalszych prac.

Opieka nad wychodźcami.

Z dniem 15. listopada rozpoczęły działalność nowokreowane Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami we Lwowie i w Drohobyczu, obok już poprzednio istniejącego w Jarosławiu.

Pod względem kompetencji terytorjalnej obejmuje Urząd we Lwowie miasto Lwów i powiaty okoliczne, Urząd w Drohobyczu powiaty podgórskie, zaś Urząd w Jarosławiu powiaty północno-zachodnie.

Urzędy te:

1) pośredniczą bezpłatnie między poszukującymi pracy, a ofiarującymi pracę we wszystkich gałęziach i zawodach,

2) udzielają specjalnych zniżek kolejowych, udającym się w odleglejsze okolice, celem objęcia zapośredniczonego miejsca,

3) otaczają szczególną troską inwalidów, zdemobilizowanych i repatrjantów,

4) organizują pomoc i poradę dla młodocianych,

5) udzielają wychodźcom wskazówek i rad, i czuwają nad dotrzymaniem kontraktów, zawartych z pracodawcami zagranicznymi, tudzież Towarzystwami przewozowemi.

Do Państwowych Urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami należy również wykonywanie kontroli nad działalnością prywatnych zarobkowych biur pośrednictwa pracy.

Lokal Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy we Lwowie, mieści się przy ulicy Karmelickiej l. 4 (obok Województwa), w Drohobyczu przy ul. Mickiewicza l. 36, w Jarosławiu przy ulicy Lubelskiej.

Ponadto w Tarnopolu, względnie w Stanisławowie istnieją Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy, obejmujące swą działalnością całe Województwo tarnopolskie, względnie stanisławowskie, a całe zresztą Państwo objęte jest siecią takich Urzędów, znajdujących się w ważniejszych miastach i ośrodkach przemysłowych.

Zaznacza się, że podział terytorjalny zasadniczego zakresu działania Państwowych Urzędów pośrednictwa pracy, nie wyklucza możności korzystania przez ludność i interesowanych z usług każdego innego tego rodzaju Urzędu.

Wojewoda: Grabowski w. r.

KRONIKA.

Kalendarz. Piątek, 8 grudnia. Rz.-kat.: N. Pocz. N. P. M. — Gr.-kat.: Klymenta. — Słowiańskie: Bogumiry.

Sobota, 9 grudnia. Rz.-kat.: Leokadji. — Gr.-kat.: Alypa. — Słowiańskie: Wiesława.

Z powodu jutrzejszego Święta numer następny „Gazety Lwowskiej" ukaże się dopiero w sobotę.

— **Z Komendy miasta.** Dnia 12 grudnia b. r. odbędzie się w godzinach porannych ostre strzelanie na Strzelnicy Polowej na Błoniach Zamarstynowskich. Objekty strzelania zabezpieczone przez posterunki, które pouczają odpowiednio ludność. Przestrzega się publiczność o przekraczaniu granicy pasa niebezpieczeństwa i zastosowania się do wskazówek udzielanych przez wojskowych wartowników w ogniu ... ówczych.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** W piątek 8 b. m. o godz. 6.15 wiecz. przy ul. Boularda 5. wykład Doc. Uniw. dr. Hartleba p. t. „Kultura epoki Jagiellonów (z obrazami świetlnymi). W sobotę 9 b. m. wykład dr. Hartleba p. t. „Kultura epoki Jagiellonów" (Cz. III) W poniedziałek 11 b. m. wykład dr. Wereszczyńskiego p. t. „Historja rozwoju miast".

— **Obrót przekazów** pieniężnych między G. Śląskiem a resztą Rzplitej. Wedle komunikatu Ministerstwa poczt i telegrafów, od dnia 1 stycznia 1923 wprowadza się obrót pieniężny zapomocą przekazów telegraficznych między polską częścią Górnego Śląska a innemi dzielnicami Polski. Kwota przekazu telegraficznego z polskiej części Górnego Śląska do innych dzielnic nie może przekraczać 25,000 Mk., z innych zaś dzielnic do Górnego Śląska 300.000 Mk.

— **Wstrzymanie komunikacji lotniczej.** Z dniem 1 grudnia wstrzymana została komunikacja lotnicza na przestrzeni Gdańsk-Warszawa-Lwów.

— **Mianowania w kolejnictwie.** Minister kolei żelaznych zamianował st. radcę kolei państw. inż. Władysława Osostowicza kontrolorem drogowym a inspektora Tadeusza Gerstmana kontrolorem ruchu, obu w dyrekcji kolei państwowych we Lwowie zaś radcę kolei państw. inż. Wojciecha Sądła naczelnikiem sekcji utrzymania kolei Lwów I.

— **Wstrzymanie ruchu kolejowego.** W okręgu dyrekcji stanisławowskiej został wstrzymany z powodu zasp śnieżnych ogólny ruch na odcinku Okno-Jasionów polny linji Dolatyn-Stefanówka, równocześnie wstrzymano na odcinku Kołomyja-Ch... [illegible] pociągów mieszanych nr. 3952 (przyjazd do Kołomyi 8.14) i nr. 3953 (odjazd z Kołomyi 15.35).

— **Zmiana biegu** wagonów z miejscami numerowanemi. Z Warszawy donoszą, że z dniem 15 grudnia b. r. znosi się wydawanie miejscówek do pociągów pospiesznych nr. 5 i 6 pomiędzy Warszawą a Krakowem, oraz do pociągów nr. 5/409 i 6/410 na linii Warszawa-Kraków-Lwów. Przyczynę tego zarządzenia stanowi zbyt mała frekwencja. Z tego samego powodu zastanawia się również z tym że samym dniem bieg wagonu z miejscami numerowanemi przy pociągach nr. 1801/1802 na linji Warszawa-Baranowicze-Stołbce i przy pociągach nr. 601/1602 i 1603/1604 na linii Warszawa-Wilno.

Natomiast wprowadza się z dniem 15 grudnia b. r. miejsca numerowane w wagonie I. i II. klasy kursującym w pociągach nr. 5/6101 i 6102/6 na linii Warszawa-Kraków-Zakopane. Prawo do nabycia miejscówki w tym wagonie będą mieli nietylko podróżni jadący do Zakopanego, względnie powracający stamtąd do Warszawy, lecz także podróżni jadący do innych stacji, o ile nabędą lub wykażą się biletami na odległość co najmniej 150 klm.

— **Sprawność techników kolejowych.** Przed kilku dniami doniosła „Gazeta Lwowska" o zastanowieniu komunikacji kolejowej na linji Tarnopol-Podwołoczyska z tem, że utrzymano w ruchu tylko jedną parę pociągów z przesiadaniem na miejscu przerwy. Przyczynę tego zarządzenia stanowiła konieczność włączenia nowego mostu kolejowego pomiędzy stacjami Borki Wielkie i Maksymówka. Obecnie donoszą z Tarnopola, że po niespełna siedmiodniowej przerwie — mimo pory zimowej i kilkakrotnych zamieci śnieżnych — prace około usunięcia dawnego mostu prowizorycznego i ustawienia nowego mostu żelaznego, długości 27 metrów,

zostały zupełnie naczczone, tak, że już dnia 6 grudnia br. puszczono pociąg pospieszny ze Lwowa aż do Podwołoczysk i przywrócono na całej linji normalny ruch pociągów. Nowy most żelazny przywieziono w całości z pod Łupkowa ze zniesionego na linji Zagórz-Łupków drugiego toru kolejowego bez rozbierania poszczególnych części składowych i włączono go obecnie w całości na wspomnianem wyżej miejscu, przez co zaoszczędzono dużo robót i zyskano na czasie. Przy torze kolejowym znajdują się jeszcze zdemontowane części zniesionego prowizorycznego mostu, które niebawem zostaną usunięte.

— **Komunikacja telefoniczna z Czecham** Poselstwo republiki czesko-słowackiej komunikuje że według zawiadomienia czesko-słowackiego ministerstwa poczt i telegrafów, nawiązana została po porozumieniu się z ministerstwem poczt i telegrafów Rzplitej Polskiej dnia 15 listopada br. prywatna komunikacja telefoniczna pomiędzy wszystkimi urzędami telefonicznemi w polskim Cieszynie z jednej, a miejscowościami słowackiemi Czada, Każmarek, Pieszczany, Rużomberk, Spiska Nowawieś i Trenczyn z drugiej strony.

— **Polski Związek** firm elektrotechnicznych zwołuje do Warszawy na d. 8—10 b. m. pierwszy ogólno-krajowy Zjazd kupców i przemysłowców, dla wypracowania programu działania na najbliższą przyszłość, poznania wytwórczości krajowej i zorjentowania się w ogólnych konjunkturach branży. Grupa przemysłowców elektrotechnicznych urządza na czas Zjazdu specjalną wystawę.

— **Skazanie skrytobójców.** Do N. Fr. Presse donoszą z Lipska. Trybunał państwa dla ochrony republiki skazał dziś sprawców zamachu na Scheidemanna, a to Oelschlägera na 10 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia, a Hustera na 10 lat więzienia i 10 lat utraty czci z powodu usiłowanego morderstwa.

— **Pomoc dla uchodźców z Azji Mniejszej.** Dr. Nansen zwrócił się z wezwaniem do całego świata o udzielenie pomocy uchodźcom z Azji Mniejszej i Grecji. Dr. Nansen stwierdza, że wielka liczba uchodźców pozbawiona jest pożywienia, odzieży i opieki lekarskiej. W Grecji znajduje się 900 000 uchodźców chrześcijan oraz 50.000 Armeńczyków, którzy częściowo wspomagani są przez rząd grecki. Mimo to uchodźcy cierpią na brak dachu nad głową i jadła. Wielką trudność w niesieniu pomocy sprawia okoliczność, że wśród uchodźców znajduje się wielka liczba kobiet, starców i dzieci. Niebawem przybędzie 18.000 sierot armeńskich do Grecji, a jak stwierdza dr. Nansen, jest to pierwszy transport z ogólnej ilości 350.000 uchodźców, których Europa będzie musiała wspomagać. Problem ten zdaniem dra Nansena, wstrząśnie równowagą całego bliskiego Wschodu. Dlatego też szybka pomoc całego świata jest nieodzowna.

Ruch służbowy.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie za[mia]nował aplikantami ukończonych słuchaczów praw: dr. Marjana Józefa Szpilę, Ludwika Schreibera i Ignacego Zeimera.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem

Dziś, we czwartek „Bracia Lerche", komedja w 3 aktach Adama Asnyka. — Jutro, w piątek o 3 popołudniu „Gobelin"; — wieczorem „Żydówka" gościnny występ I. Dygasa. — W sobotę o 3 popołudniu „Bracia Lerche", komedja Asnyka; — wieczorem „Opowieści Hoffmana" (gościnny występ bohaterskiego tenora Dygasa). — W niedzielę o 3 popołudniu „Bracia Lerche"; — wieczorem „Coppelia". — W poniedziałek „Dzieci ziemi".

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we czwartek, jutro, w piątek, w sobotę, niedzielę i poniedziałek „Sublokatorka".

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, we czwartek „Japonka". — Jutro w piątek o 3 popołudniu „Bajadera"; — wieczorem „Japonka". — W sobotę „Japonka". — W niedzielę o 3 popołudniu „Bajadera"; — wieczorem „Japonka". — W poniedziałek „Japonka".

Repertuar „Młodej Sceny", Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny 7.

Jutro, w piątek 8 grudnia, w niedzielę 10 grudnia, w sobotę 16 grudnia i w niedzielę 17 grudnia „Przechodzień", sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy. Początek o godz. 8 wieczorem.

Nowa operetka. Po ogromnem powodzeniu „Bajadery" i „Japonki", dyrekcja teatru wystawi w najbliższych dniach piękną operetkę romantyczną w stylu Biedermayerowskim p. t.: „Słomiana wdówka", znanego kompozytora Blecha. Operetka otrzyma znowu pierwszorzędną obsadę, nowe kostjumy i dekoracje i stylowy balet. Reżyseruje tą nigdzie dotąd na polskiej scenie nie graną operetkę p. Kuligowski.

Gościnne występy Ignacego Dygasa. Dyrekcji Teatrów Miejskich udało się pozyskać na dwa występy sławnego bohaterskiego tenora Ignacego Dygasa, który dziś jest w Polsce pod wielu względami nieprześcigniony. Dygas śpiewać będzie w piątek w „Żydówce", w sobotę w „Opowieściach Hoffmana". Wiadomość o występach Dygasa wywoła napewno ogromne zainteresowanie, tem więcej, że znakomity artysta jest rzadkim gościem i cieszy się sławą pierwszorzędną. Obie kreacje należą do najlepszych w repertuarze tego mistrza. Bilety wcześniej do nabycia we wszystkich kasach.

„Coppelia" trzyaktowy balet wystawiony z całym przepychem i przyjęty z dawno nie widzianym u nas entuzjazmem powtórzony będzie w niedzielę.

Tow. śpiewackie „Bard" urządza w niedzielę 10 b. m. o godz. 12 w południe w sali Pol. Tow. muzycznego, ul. Chorążczyzny, koncert za II. półrocze 1922. W programie wyłącznie kompozycje Alfreda Stadlera na chóry, sola i orkiestrę, przeważnie dotychczas niewykonane, jak „Alpuhara", „Wiosenne dni" i inne. Nadto zostanie powtórzony „Przedświt", którego wykonanie na Zjeździe śpiewackim w Warszawie przyniosło „Bardowi" zaszczytne uznanie. W koncercie biorą udział najwybitniejsi artyści lwowskiej opery, pp. Nachlikówna i Cyganik, oraz orkiestra symfoniczna Tow. „Zespół młodych muzyków" pod batutą dyr. Alfreda Stadlera. Bilety w magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 8. W myśl statutu członkowie wspierający mają prawo do biletu wolnego wstępu i te mogą podjąć w lokalu Tow., ul. Blacharska 8, w piątek od godz. 7 wieczorem.

Z sali sądowej.

(Bolesne echa.)

(I) Przed trybunałem sądów przysięgłych stanął onegdaj b. podoficer armji ukraińskiej Piotr Oczerkiewicz, lat 40, krwawo zapisany w pamięci ludności Suchej Woli koło Lwowa, nad którą bezlitośnie znęcał się w r. 1918/19. Między innemi w lutym 1919 po bezowocnej rewizji przy aresztowaniu kolatora Józefa Opalińskiego i jego syna Jana, oskarżył ich zgoła bezpodstawnie, że są szpiegami. Katowano za to obu aż do zupełnej utraty przytomności, przedtem zaś kazano ojcu bić syna, synowi zaś ojca. Skazani nawet zostali na śmierć i tylko cudem ocalali dzięki interwencji znajomego innego oficera.

Inny wypadek dzikości Oczerkiewicza przedstawia oskarżenie następująco: D. 11 listopada 1918 wpadł on na czele całej bandy do W. Miecznika w Zimnej Wodzie i przeprowadziwszy rewizję, wydał swym towarzyszom polecenie, by dom obrabowali, mieszkańców potem w nim zamknęli i dom podpalili. (Na wykonanie tego rozkazu brakło czasu.) 76-letnią chorą żonę Miecznika wywleczono z łóżka i ciężko pobito kolbą karabinową tak, że nieszczęśliwa w dzień później umarła.

MICHAŁ ROLLE.

Pomnożyciele kultury polskiej.

Niedawne to jeszcze czasy, gdy gród nasz, poza gorącym patrjotyzmem swoich obywateli i przepięknem położeniem, niewiele mógł pokazać przybyszom. Rozsypujące się resztki Wysokiego Zamku, kilka świątyń i ciekawszych budowli w Rynku głównym i sąsiadujących z nim ulicach, zbiory Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, niemal nikomu nieznane skarby Pawlikowskich, Muzeum Dzieduszyckich, Biblioteka Baworowskich — oto cała litanja. Pobijały nas na całej linji Kraków, Warszawa, może nawet Wilno, Poznań i Toruń: „miasto biurokratów", mruknął jeden i drugi i machnął pogardliwie ręką.

Taki stan nie mógł istnieć dłużej, kresowa nasza placówka, oraz strażnica polskiej kultury w ubiegłych stuleciach musiała z powrotem zabłysnąć i na tem polu, nawiązując przerwaną nić tradycji z dawnemi laty.

Zjawił się też istotnie mąż, który siłą umiłowania prawdziwej sztuki, wydobył ją z szarzyzny, nadając postępowaniem swoiem rozmach, którego już nic nie powstrzyma w biegu. Mamy na myśli Wielkiego Prezydenta z czasów rosyjskiej inwazji, sztuki znakomitego znawcę i mecenasa, ś. p. dra Tadeusza Rutowskiego.

Pamiętamy jeszcze dzisiaj owe ataki, z jakiemi spotkał się on z powodu zakupu zbiorów Jakowicza. Broszury i artykuły w prasie codziennej i periodycznej, złośliwe piosnki w „Szopce krakowskiej" i w kabaretach nie osłabiły jednak zapału Rutowskiego dla dobrej sprawy, nie ustawał w pracy i w dalszych zabiegach. Odniósł wreszcie zwycięstwo najpełniejsze: krytyka, niezawsze bezstronna, przebrzmiała, piosnki utonęły w niepamięci; pozostał, jako wiecznotrwały pomnik zasług Rutowskiego — wielki czyn obywatelski.

Zbiory Jakowicza, nabyte, prawdę mówiąc, za bezcen, zainaugurowały nową epokę kulturalnej misji Lwowa na wschodnich kresach. Rozpęd twórczy — powtarzamy — został tym nabytkiem nadany, w połowie drogi zatrzymać się już nie można było: odczuwał to trafnie Rutowski, rozumiała reprezentacja naszego miasta.

Rutowski, mimo trudności, rzucanych mu niejednokrotnie pod nogi przez samych artystów, urządzał coraz to nowe wystawy sztuki, otwierał Salony wiosenne, czy jesienne, a z każdego tego rodzaju pokazu część dzieł wystawionych przez naszych mistrzów pendzla zwiększała zbiory miejskie. Włodarze Lwowa czasami skrzywili się na myśl nowego wydatku, może nawet skrytykowali półgłosem nowy „wybryk" fantazji dr. Rutowskiego, mimo to jednak pieniądze na zakup charakterystycznego dzieła sztuki, rzucającego znamienne światło na twórczość malarską polską, znalazły się zawsze.

Do współpracy stanął, obok Rutowskiego, człowiek energiczny, uparty w swej zaciętości gromadzenia we Lwowie jaknajwiększej liczby okazów polskiej kultury, dr. Aleksander Czołowski. Z jego pomocą kroczył Wielki Prezydent dalej w raz wytkniętym sobie kierunku, nabył pałacową kamienicę w Rynku, stwarzając w niej niezwykle cenne Muzeum narodowe imienia Jana III. Sobieskiego; uporządkował ciekawe zbiory Archiwum miejskiego, projektując nową, odpowiedniejszą dlań siedzibę; marzył o wzniesieniu gmachu Miejskiej galerji sztuki, czemu jednak na razie przeszkodziła wojenna zawierucha.

Zdobycie zbiorów, gromadzonych z zamiłowaniem przez ś. p. Władysława Łozińskiego, ofiarność rodziny Przybysławskich, p. Dąbczańskiej i innych, wszystko to było już następstwem owego pierwszego kroku, uczynionego ongi nie bez silnego ryzyka przez dra Rutowskiego, uczynionego na chlubę naszego miasta.

Na tak pracowicie przygotowany grunt pada królewski prawdziwie gest Bolesława Orzechowicza.

W piersi tego kresowego ziemianina bić musi serce niezwykłym żarem płonące dla Ojczyzny, niedawno jeszcze gnębionej obcej stopą, dzisiaj wolnej i zjednoczonej. Myślał o niej Orzechowicz stale i konsekwentnie, gromadząc w zacisznych izbach wiejskiego swego dworu w Kalnikowie w ciągu lat długich materjał na budowę wielkiego idealnego gmachu polskiej kultury. Plany jego, przemyślane głęboko, płynęły w dwu równoległych korytach. Obok Rutowskiego znalazł się we Lwowie mąż równej mu energji twórczej i zapału, nauki niezwykle głębokiej, dr. Oswald Balzer. W murach klasztoru Bernardynów snuł on projekty rozległe, zmierzające do wszechstronnego poparcia nauki polskiej. Tutaj też zjawił się pewnego dnia Orzechowicz, ofiarowując krociowy fundusz na cele, które w czyn wprowadzić usiłował dr. Balzer. W ślad za pierwszą ofiarą nastąpiły dalsze, ostatecznym zaś ich realnym wynikiem, posiadającym dla wschodnich kresów znaczenie pierwszorzędne: powstanie we Lwowie

Oczerkiewicz aresztował Polaków na lewo i prawo, nad aresztowanymi zaś pastwił się z zajadłością dzikiego zwierza.

Teraz naturalnie wypiera się wszystkiego, ale zeznania świadków wypadły dlań wprost fatalnie.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu obrońcy dr. Hankiewicza sędziowie przysięgli zaprzeczyli większością głosów zadane im pytania, na podstawie czego zapadł wyrok uwalniający Oczerkiewicza od winy i kary.

Proces komunistów świętojurskich.

DWUNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(j). Wczoraj trybunał po naradzie nad wnioskami obrony i prokuratora zgodził się na wezwanie żądanych przez nich świadków.

Poczem odbywało się dalsze przesłuchiwanie świadków. Św. **Zofja Myszkowska**, właścicielka mleczarni „Zofja" przy ul. Leona Sapiehy daje na pytania odpowiedzi wymijające. Ma się wrażenie, iż nawet lęka się kogoś. Z tych, którzy bywali w jej mleczarni, poznaje tylko osk. Grosserową. Co do innych, np. Leitnerównej, Krilyka, Łęczyckiego powiada, że ich nie zapamiętała. — Świadek ten zresztą podźwignął się dopiero świeżo z choroby, wobec czego przewodniczący dalsze przesłuchanie Myszkowskiej odkłada do wtorku.

Św. **Stefanja Ustrzycka**, wdowa po lekarzu, właśc. mieszkania, w którem mieszkali osk. Meszoros i Cichowski. Prosiła Meszorosa, by na Technice wywiesił kartkę, że jest u niej pokój do wynajęcia. Wtedy to zgłosił się u niej Cichowski, przedstawiwszy się jako inż. Łukasiewicz i pokój wynajął. Przyznaje, że bywała u niego Grosserowa i jacyś mężczyźni. W czasie nieobecności Meszorosa przyjechał Langer. Pozatem daje odpowiedzi wymijające.

Św. **M. Bortnikówna** była zajęta w 1921 w sierpniu w kawiarni „Republika" jako bufetowa. Osk. Piszkiewicz bywał tam stałym gościem, grał w karty, miał zawsze wiele pieniędzy, a czasami dawał je „tak sobie" 8—15.000 mp. Tak samo rzecz miała się i z Chomynem. Później św. była w kawiarni „Roma" i tam też spotykała się z osk. Piszkiewiczem.

Św. **Elżbieta Feliksik**, nakładaczka w drukarni, poznała Łęczyckiego, który jej się przedstawił jako Mańkowski. Nic bliższego o nim nie wie.

Św. **Anastazja Skiba**, posługaczka, mieszka 3 i pół roku u św. Jura, a gdy się sprowadziła tam, to Sokołeńko (Czura) już tam mieszkał naprzód w szkole djaków, potem u księdza Jackowskiego. Lokal szkoły wypożyczyła Sokołeńce na „imieniny". W dniu konferencji kazał jej nastawić samowar, zakazał zaś jej, jak też i dzieciom zbliżać się do lokalu.

Św. **Anna Kowalczyk** sąsiadowała z osk. Grosserową, która była zameldowana jako Wanda Sadowska. Mieszkał tam jeszcze jakiś mężczyzna, którego tu na ławie osk niema.

Obrona stawia wniosek w sprawie konferowania z klijentami w czasie przerwy. Przew. odmówił, a trybunał poparł przewodniczącego.

Obrońcy demonstracyjnie żądają 5 minut przerwy dla porozumienia się z oskarżonymi. — Przewodniczący ze względu na demonstracyjność tego żądania — odmawia.

Św. **Franciszek Szweitzer**, płatniczy z „De la Paix" poznaje z całą pewnością bywalców z tej kawiarni osk.: Grosserową, Krilyka, Senyka, Czarę, Matwijową, Łęczyckiego, Langera; Oskarżeni zaprzeczają tym zeznaniom.

Św. **Franciszek Jurkiewicz**, właśc. cukierni przy ul. Sykstuskiej, poznaje Grosserową, Cichowskiego, Szneidra i kilku innych jako tych, którzy tam bywali i dodaje, że Grosserowa rozmawiała z niektórymi z nich i dawała im jakieś zapiski.

Św. **Józef Wójcicki**, szwagier poprzedniego zeznaje to samo i dodaje, że to zwróciło jego uwagę i że mówił o tem z bratem wywiadowcą policji.

Poczem rozprawę odroczono do dnia następnego.

NA DZISIEJSZEJ ROZPRAWIE

po przesłuchaniu św. Jana Albertaka st. post. policji oraz Leonji Jurkiewiczowej, właścicielki cukierni przy ul. Sykstuskiej, stawiali wszyscy obrońcy po kolei wnioski o powołanie nowych świadków. Prokurator sprzeciwia się i motywuje swe stanowisko w tej sprawie.

Kwestja cieśnin na konferencji w Lozannie.

Jak donoszą, po ostatniem posiedzeniu konferencji przyjął szef prasowy angielskiej delegacji Mac Lury kilku dziennikarzy, którym oświadczył, że po przybyciu Cziczerina zaznaczył się w obradach konferencji

bardzo ostry ton,

który odbiega bardzo od spokojnego tonu obrad w przeszłym tygodniu.

Jak się zdaje,

rozdźwięk między delegacjami państw sprzymierzonych

w sprawie cieśnin powstały wskutek zastrzeżeń włoskich, zakończył się. D. 5. bm. odbyła się konferencja między delegacjami francuską i angielską, na której omawiano kwestję przejazdu okrętów wojennych przez cieśniny. Konferencja doprowadziła do porozumienia. Następnie prowadziły wspomniane delegacje narady wspólne z delegacją włoską, która, wedle informacji pochodzących z kół włoskich, otrzymała nowe instrukcje od swego rządu i w myśl tego cofnęła zastrzeżenia, wysunięte dnia poprzedniego. W ten sposób został przywrócony jednolity front sprzymierzonych w sprawie cieśnin.

Delegaci trzech mocarstw sojuszniczych zaakceptowali na wieczornej naradzie d. 5. bm.

wspólny projekt rzeczoznawców sojuszniczych.

W projekcie tym, który został oparty na propozycji francuskiej, mocarstwa utrzymują propozycje, zawarte w nocie z 25. września, obstając przy zasadzie swobody cieśnin dla okrętów handlowych i wojennych. Mocarstwa uważają pozatem, iż swoboda okrętów handlowych w cieśninach na Morzu Marmara i na Morzu Czarnem pociągnie za sobą konieczność zapewnienia pewnej swobody również okrętom wojennym. Komisja, w której skład weszliby przedstawiciele wielkich mocarstw oraz Turcji i państw położonych nad brzegiem Morza Czarnego, sprawowałaby kontrolę nad swobodą cieśnin. Wreszcie mocarstwa obstają przy żądaniu demilitaryzacji niektórych stref w pobliżu cieśnin.

Do „N. Fr. Presse" donoszą z Lozanny:

Oświadczenie aljantów

złożone w komisji dla sprawy cieśnin, utrzyma prawdopodobnie bez zmiany angielski punkt widzenia i odpowiadający mu pogląd rumuński. Odpowiedź domaga się zupełnej wolności cieśnin i Bosforu dla żeglugi, demilitaryzacji obu wybrzeży cieśnin i utworzenia międzynarodowej komisji kontrolującej. Odpowiedź ta oznacza umiędzynarodowienie cieśnin w myśl projektu angielskiego.

Rosja będzie obstawała dalej przy stanowisku zamknięcia cieśnin dla wszelkich okrętów wojennych. Czy delegacja turecka podzieli to zapatrywanie, nie jest jeszcze wiadomem.

Jak słychać, aljanci mieli postanowić, aby przewodnictwo w komisji dla nadzoru demilitaryzacji powierzyć Turcji. Propozycja ta miała nakłonić Turków do ustępstw. W każdym razie aljanci są zdecydowani nakłonić wszystkie delegacje do przedstawienia swych zapatrywań, a zwłaszcza doprowadzić do tego Turcję.

Przypuszczają, że Turcy nie staną na nieprzejednanem stanowisku Rosji, lecz umożliwią dalsze rokowania.

D. 6. bm. o godz. 11 przed południem komisja dla spraw terytorjalnych i wojskowych podjęła z powrotem studjum

kwestji cieśnin.

Po zbadaniu projektu rosyjskiego przez lorda Curzona, przedłożył tenże projekt aljantów, zapewniający cieśninom wolność w czasie wojny i pokoju, jakoteż ich demilitaryzację. Dokładny tekst tych projektów wręczony został pozostałym delegacjom, a ich rzeczoznawców zaproszono do wspólnej narady z ekspertami aljanckimi w celu otrzymania od nich potrzebnych wskazówek technicznych.

Barrere i Garroni popierali następnie projekty aljanckie jako uwzględniające interes ogólny.

Następnie Child i Spalajkovics wyłuszczyli stanowisko delegacji amerykańskiej i jugosłowiańskiej. Ismet pasza zastrzegł sobie czas celem udzielenia odpowiedzi, ponieważ zbadać musi projekty aljantów. Cziczerin, który również zastrzegł sobie odpowiedź na czas późniejszy, postawił warunek natury ogólnej, na który Curzon w krótkiem przemówieniu odpowiedział. Eksperci zbiorą się w środę popołudniu, zaś komisja podejmie swe prace dopiero w piątek.

Towarzystwa naukowego, jakby drugiej na obszarach Małopolski Akademji Umiejętności.

Nie na tem jednak koniec nieprzebrzmiałych zasług Bolesława Orzechowicza.

Zasiliwszy nurt jeden, przystąpił do realizacji planu drugiego, równie dla polskiej kultury ważkiego. Po ofierze krociowej na cele nauki polskiej, nastąpiła druga, której wartości w cyfrach określić dzisiaj wprost niepodobna: Zbiory broni, dzieł sztuki i przemysłu artystycznego, złożone miastu naszemu w darze przez Orzechowicza, to skarb, jakim nie często pochlubić się można.

W pałacu przy ul. Ossolińskich pracowali Czołowski, Marceli Harasimowicz, dr. Kazimierz Badecki, Hartleb i młodsi ich towarzysze szereg miesięcy od świtu do nocy, stwarzając przybytek, godny istotnie zwiedzenia i długich sumiennych studjów. Wszystko obmyślano tu sumiennie, zastosowując najnowsze wskazania światowych muzeologów. Bogaty materjał rozdzielono na poszczególne sale; na ścianach rozwieszono obrazy i broń, w gablotach rozmieszczono artystyczne drobiazgi i przepyszne okazy przemysłu, na konsolach przepiękne zegary. Dopiero w tem ugrupowaniu ofiara Orzechowicza w pełnem występuje świetle.

Malarstwo dawniejsze, polskie i obce, malarstwo polskie współczesne — uzupełniają wyśmienicie bogate zbiory Galerji miejskiej i Muzeum narodowego, skoro zaś pamiętać zechcemy o bardzo pięknych okazach, nagromadzonych w Muzeum Lubomirskich i gdy dołączymy kolekcje Dzieduszyckich, Pawlikowskich, Leona Pinińskiego, Dąbczańskiej, prof. Łukasiewicza — przyzna każdy bezstronny chętnie, że Lwów ma się dzisiaj już czem pochwalić przed światem, że nie jest to tylko „miasto biurokratów", ale ważny czynnik w kulturalnej pracy we wschodniej połaci naszego państwa.

O ofierze Bolesława Orzechowicza pisano już wprawdzie, lecz nie oświetlono jej dostatecznie. Nie bądźmy nadto skromni, to nie popłaca. Przeciwnie, chlubmy się i obywatelem, skrojonym nie na przeciętną miarę i jego gestem królewskim. Do tego posiadamy wszelkie prawo.

Liczne wycieczki, zawadzające w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy o nasze miasto, wyrażały niedwuznacznie zachwyt nad lwowskimi zbiorami. Niejeden z tych obcokrajowców z zachodu, północy, południa czy wschodu, nie wstydził się przyznać otwarcie, że we Lwowie doznał miłego rozczarowania, nie przypuszczał bowiem dotychczas nawet, iż sztuka polska stoi tak wysoko, tylu dzielnych posiada adeptów.

To nie zdawkowe grzeczne słówka dobrze wychowanego gościa, wypowiedziane wobec gospodarza, ale realna prawda. Jeśli zaś dotarliśmy do takiego zaszczytnego momentu, to przedewszystkiem zasługa ludzi tego pokroju, tej miary, co Rutowscy i Orzechowicze.

Jeden z nich, niestety, zamknął już swoją obywatelską karjerę, drugi jednak na szczęście Lwowa jest w pełni sił twórczych. Niechaźe powszechne uznanie wynagrodzi temu honorowemu obywatelowi miasta Lwowa jego ofiarność i pracę kulturze polskiej na chwałę i pożytek.

Notatka nasza nie byłaby jednak zupełną, gdybyśmy raz jeszcze nie przypomnieli inteligencji polskiej cennej, bardzo sumiennie i wytrawnie opracowanej, a przepięknie wydanej publikacji dra Badeckiego, poświęconej właśnie zbiorom Orzechowicza. To nie suchy przewodnik po pałacu przy ul. Ossolińskich, lecz dzieło wartości głębszej, nie przemijającej, które znaleźć się winno w każdej książnicy polskiej.

—o—

167

TELEGRAMY.

CEREMONJAŁ ZAPRZYSIĘŻENIA PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa. (AW.) Ceremonjał związany z zaprzysiężeniem nowego Prezydenta oraz przekazaniem władzy ustępującego Naczelnika Państwa, opracowany jest wedle art. 24 i 25 regulaminu Zgromadzenia Narodowego. Na zasadzie tych artykułów, po złożeniu przysięgi w Zgromadzeniu Nar., Prezydent przejmie władzę od ustępującego Naczelnika Państwa wobec przewodniczącego Zgromadzenia Nar., tj. Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu i Prezesa Rady Ministrów. Ten ostatni odczyta protokół Zgromadzenia Narodowego, stwierdzający wybór i przyjęcie przysięgi od nowo obranego Prezydenta. Akt ten będzie zaprotokołowany i ogłoszony w Dzienniku Ustaw. Zaprzysiężenie Prezydenta Rzpltej odbędzie się w poniedziałek o 11-tej rano w sali obrad Zgromadzenia. W południe uroczyste nabożeństwo w katedrze. Natychmiast po zaprzysiężeniu szef kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa p. Car uda się do nowo obranego Prezydenta w celu omówienia terminu przekazania władzy nowo obranemu prezydentowi przez Nacz. Państwa.

KLUB ŻYDOWSKI WOBEC WYBORU PREZYDENTA.

Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum koła żydowskiego ustalono, że klub nie odda w czasie głosowania na Prezydenta kartek białych, lecz oświadczy się za tym kandydatem, który będzie Żydom najlepiej odpowiadał.

WĘGRY BRONIĄ SIĘ PRZED ZAMĘTEM WEWNĘTRZNYM.

Budapeszt. (PAT). Węg. B. K. Zgromadzeniu Narodowemu przedłożony został projekt ustawy, dotyczącej wzmożonej ochrony porządku publicznego. Projekt ten zawiera m. i. następujące postanowienia: Każdy, którego zachowanie lub działalność podejrzaną jest z punktu widzenia porządku wewnętrznego, oraz bezpieczeństwa publicznego, lub też niekorzystną jest dla polityki zagranicznej państwa, może być wydalony z kraju, oddany pod nadzór policyjny, lub do domu pracy przymusowej. Jako osoby wrogie dla interesów państwa uważa się osoby, godzące na całość konstytucji lub ustalony porządek prawny, osoby, które za granicą zbierają fundusze dla celów polityki wrogiej państwu, osoby, które świadomie przedstawiają stosunki w kraju jako niepomyślne, lub świadomie rozszerzają pogłoski o nieprawdziwych datach, a w reszcie paskarze. Projekt ustawy upoważnia ministra do zawieszenia pism na czas ograniczony lub nieograniczony, o ile pisma drukowe naruszają interes kraju, porządek, lub obyczajność publiczną.

LIR WŁOSKI IDZIE W GÓRĘ.

Rzym. (PAT.) „Giornale di Roma" stwierdza, że stosunek lira włoskiego do dolara amerykańskiego polepszył się od chwili objęcia rządów przez Mussoliniego o 4 i pół punktów.

DLA IRLANDJI KOŃCZY SIĘ OKRES NIESZCZĘŚĆ.

Leafield. (PAT.) Polradio. Prezydent irlandzkiego parlamentu tymczasowego Cosgrave, oświadczył podczas wywiadu, że niewątpliwie kończy się dla Irlandji jej okres nieszczęść. Wierzy on również, że w niedalekim czasie nastąpi zjednoczenie całej Irlandji. Linja demarkacyjna pomiędzy południową a północną Irlandją jest jego zdaniem zjawiskiem nienaturalnem. W dziedzinie życia ekonomicznego wróży Cosgrave Irlandji najlepszą przyszłość. W końcu dodał Cosgrave, że wybór Healy'ego na stanowisko gubernatora Irlandji ocenić należy bezwzględnie jako bardzo szczęśliwy, albowiem nowy gubernator cieszy się ogromną popularnością wśród wszystkich odłamów społeczeństwa irlandzkiego.

FIASKO LLOYDA GEORGE'A.

Londyn. (PAT.) Izba gmin odrzuciła 267 głosami przeciw 52 poprawkę Lloyd George'a do adresu w odpowiedzi na mowę tronową. W poprawce swej domagał się L. George od rządu otwarcia ankiety w celu ustalenia linji polityki, którąby mogła zapewnić przemysłowi i rolnictwu angielskiemu należytą ochronę, rozwój i zaufanie.

Wiedeń. (AW.) Do „N. Fr. Presse" donoszą z Londynu: 5. bm. L. George po raz pierwszy przemawiał w Izbie mniejszej jako poseł. Zajmował się przeważnie kwestją bezrobocia. Mowę jego przerywali bezustannie członkowie stronnictwa robotniczego. W momencie, kiedy wzywał rząd do natychmiastowych zarządzeń przeciw bezrobociu, jeden z posłów robotniczych ironicznie zawołał: „Czemu pan, będąc prezydentem ministrów, nie przeprowadził sam tych zarządzeń?"

CLEMENCEAU U HARDINGA.

Londyn. (AW.) Z Waszyngtonu donoszą: D. 5. bm. Clemenceau złożył wizytę Hardingowi i przedłożył mu życzenie Francji, by Ameryka porzuciła swą dotychczasową rezerwę w użyczeniu Francji konkretnej pomocy.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 7 grudnia 1922 [illegible] 17·31.

	K u r s	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	1·20	2·.0 240
Franki francuskie	1198	0000 —000
Franki szwajcar.	3167	000000
Funty szterlingi	76·200	0000—0 ·00
Korony niem.-aust	00·00—00·00	23·5—25·00
Wiedeń	00 00—00 00	23 5—25 5
Korony czeskie	500 00—000 00	45·00—555·00
Praga, wypłata	0 0·00—000 0	540 0—520 0
Dolary ameryk.	17215—17042	17 75—17375
Dolary kandyj.	17128—16956	00000—00000
Zurych Marki pol	3·25—0 00	000.00
Lei	00·00—00 00	00 00—000
Liry	791 00—000·00	.00·00—00 ·00
Budapeszt	000 00—00·00	0·00—0·0.0
Paryż	00 00—000·0	00·00—0 0 60
Berlin	0 0—000	215—2·0

Tendencja [illegible].

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 58/19/17.. Odnośnie do edyktu z dnia 26. listopada 1919 T. IV. 58/19/10, którym zarządzono postępowanie celem uznania Wojciecha Stanka za zmarłego wyznacza się dzień upływu terminu edyktalnego, w którym Wojciech Stanek winien się stawić w tutejszym Sądzie lub w inny sposób dać znać o sobie i w którym należy udzielić wiadomości o życiu Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Dr. Kryplewskiemu na 15. czerwca 1923.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 10. lipca 1920. 10031 1—3

T. 160/22/8. Edykt. Tomasz Szpulak, syn P..wła i Franciszki z Farjonów, rolnik, rz.-kat., żonaty z Eudokją J k lec, urodzony dnia 18. marca 1883. r. zamieszkały w Bohatkowcach, służył w ostatniej wojnie austr. w 55. p. p. i wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Michała Dzumska zmarł w Karpatach na cholerę i tam pochowany został w jesieni 1914. r. — Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu jego śmierci wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie Sądowi do trzech miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1. lutego 1923. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 6. października 1922. 10.96

T. 210/22/8. Edykt. Mikołaj Hułej, syn Józefa i E..do..ji, urodzonej C..opak, rolnik, gr.-kat., stanu wolnego urodzony 1. listopad 18.4. r., zamieszkały w H..o..yszczu królewskiem, służył w ostatniej wojnie austr., 55 p. p. i w czasie marszu kompanji na front w osk.., miał zostać wedle zeznań świadka Dawida Bannera zabity granatem nieprzyjacielskim i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek brata Fedia Hułeja wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie Sądowi do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu, t. j. do dnia 15. listopada 1923. r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 28 października 1922. 10097

T. 205/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan K..ziczok, syn Dmytra i Anny urodzony 15. czerwca 1871 r. w Zapytkowie, ostatnio zamieszkały w Jaryczowie starym, brał udział w wojnie [illegible] jako [illegible] w jesieni 1914. r. podczas bitwy z Moskalami w Karpatach i żącego na ziemi z pokrwawioną głową. O[d] tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zaj[dą] warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. p. 2. ust. cyw., względnie ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz p. p. Wobec [tego na wniosek] [illegible] Kiziczok w Jaryczowie starym zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. — Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Wolfowi Allesowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Wzywa się, aby [st]awił się przed podpisanym Sądem [illegible], lub w inny sposób dał znać o sobie. Po [dniu] [illegible] 1923. r., względnie [illegible] [illegible] zarządzenia [illegible] Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 czerwca 1922. 11.5

T. V. 20 /22/5. Michał Skrzypek, urodzony 1886 r. w Koćmierzowie powiat Tarnobrzeg syn J..óz.. i Weroniki, powołany z początkiem sierpnia 1916 do 17. pułku piech. ob. kraj., brał udział w wojnie na froncie rosyjskim w 1916. r. dostał się do niewoli [rosyjskiej], skąd jego żona 1918. r. otrzymała ostatni [kart]kę. Odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p, wdraża się przeto na prośbę Karoliny Skrzypek postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Echaufowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym. Michała Skrzypka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposob uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10. [illegible] 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 10. października 1922. 1100:

T. 910/20 14. Wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa za rozwiązane — Tus. [illegible] dnia 27. września 1922 r. l. p. 13. uznano M..n Radomańskiego, syna H..ynia i H..s, urodzonego [illegible] listopada 1887. r., w M..k..ot nie ostatnio z mieszkałego, za nieobecnego, gdyż brał udział w wojnie jako żołnierz austr., przy 41. p. p. na włoskim froncie między 1. a 26. maja 1917. r. zaginął i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Wobec tego na wniosek Ewy Radomańskiej wdraża się postępowanie, celem uznania związku małżeńskiego zawartego na dniu 10. lutego 1912 r. między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub D..rowi Abrahamowi F[illegible]..howi, adw. we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisanym Sądem, [illegible] że, lub w inny sposób dał znać o sobie [illegible] po dniu 5. kwietnia 1923. r. względnie w sześć mi[esięcy] [illegible] [illegible] [illegible] Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3. października 19.2. 1093.

T. 43 /21 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. P..wła Wojtowicza, syna Mikołaja Michałowi..ch wnosi się o uznanie Józefa M..z..r.., syna Macieja za zmarłego. Z zeznań [illegible] przesłuchanego świadka Zwie..zchn.. [illegible] y M..h..lewice z marca 1922. r. wynika, że Józef M.. u. został w 19.8. r. powołany do armji austr. i w roku 1918. r. odszedł na front albański. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości — z czego [wynika domniemanie], że zmarł. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 r. N. 128. Dz. u. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Józefa M..r.., syna Macieja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. .. i Alt..rowi adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1922. roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 8. marca 19.2 53:9

T 54.22 3 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kas.. Gabrus z Krywego wniosła [illegible] męża J..k..ima G..brusa za zmarłego o[raz] z zawartego z nim w r. 1.08 w gr.-kat. cerkwi małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i przesłuchanych świadków Marji Krywackiej i Kle..ty D..nkowi za wynika, że Jakim G..brus został w roku 19.5. powołany do armji austrjackiej i wyruszył na front włoski. Od roku 1918. nie ma o nim żadnej wiadomości, z czego wnioskować można, że zginął. Na podstawie ustawy z 31. marca 191.. r. Nr. 128. Dz p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jakima G..brusia i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Jędrzejowi D..ni..ewskiemu notarjuszowi w B..yni, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego [i r]ozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Sambor, dnia 12. kwietnia 1922. 11058

T. 72/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dyonizy Nycza, urodzony 15. czerwca 1886. r. w D..rachowie powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji w 1914. r. do czynnej służby wojskowej, opuścił swe miejsce zamieszkania Dar..ch..w, brał udział jako żołnierz w wojnie światowej, przy 15. p. p, byłej Mon. austr.-węg., s[tamtąd] tych czas do domu nie powrócił i nie daje o sobie znaku życia. Wedle zeznań jego towarzysza broni Karola Kłapoucha ga, brał zaginiony udział w jesieni 19.4 roku w ..t..a..h na przestrzeni między L..owem a Przemyślem i w jednej z nich miał zginąć. — G.. y z..tem [illegible]

przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Nyczaj postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Parillemu w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Dyonizego Nyczaja, o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymieniony Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej," rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol dnia 4 września 1922. 10962

T. 64/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalja Terlecka Sawczyc wniosła o uznanie jej męża Teodora Terleckiego Sawczyc za zmarłego i zawartego z nim na dniu 23. lutego 1905 r. w gr.-kat. cerkwi w Rosochach małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni opartych na świadectwem Zwierzchności gminnej w Rosochach z 5. marca 1922. r. wynika, że Teodor Terlecki Sawczyc został w 1914. r. powołany do armii austr. i wysłany na front rosyjski gdzie dostał się do niewoli w 1918. r. Gdy od 1918 r. nie daje o sobie żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Teodora Terleckiego Sawczyc i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Franciszkowi Rauchowi, adwokatowi w Starym Samborze, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, po dniu 1. maja 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V

Sambor, dnia 26. kwietnia 1922, 110[illegible]

T. 166/22. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jurko Kucyk, syn Dmytra, urodzony 28. lipca 1890. r. zamieszkały w Chocimiu powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front, a jak wykazały dochodzenia został w lecie 1915 roku zabity. Wdrażając na prośbę Anny Kucyk postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Leona Szczupaka w Chocimiu aż do dnia 1. kwietnia 1923 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Stanisławów, 25. lipca 1922. 11016

T. 121/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Horodecki, syn Mikołaja, urodzony 20. lutego 1886. r., zamieszkały w Międzyhorcach, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od 1917. r. nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzą ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Teodora Horodeckiego postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wiadomości o zaginionym, należy udzielić Sądowi albo kuratorowi Kościowi Horodeckiemu w Międzyhorcach. Stefana Horodeckiego wzywa się, aby przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lipca 1923. r., nie wcześniej jednak jak po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej", wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22. lipca 1922. 11014

T. 485/22/4 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Szaradowski, syn Teodora i Anny, urodzony 2. czerwca 1892. r. w Mikłaszowie, ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. 4. p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń, w czerwcu 1916 r. dostał się do niewoli rosyjskiej do Kijowa i od października 1916. r. nie ma o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. ust. cyw., względnie ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Katarzyny Łesków wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. — Zaginionego wzywa się, aby jawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 27. kwietnia 1923. r. względnie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Lwów, dnia 25. października 1922. 11037

T. 377/22. Jan Poliszczak, syn Grzegorza i Julii urodzony w Bykowie 1875 jako żołnierz od czerwca 1916 nie daje znaku życia. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Anny Poliszczakowej postępowanie celem udowodnienia śmierci, i rozwiązania węzła małżeńskiego, ogłaszając wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej Sądowi albo Dr. Czerlunczakiewiczowi adw. w Przemyślu. którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 11. listopada 1922 11103

T. 212/19 10 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Riwen Zuckerkandel, syn Jankla Fischlendera i Sary Zuckerkandel urodzony w r. 1888 w Tarnopolu koncypient adwokacki ostatnio we Lwowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 35 p. o. kr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zginął w bitwie pod Radymnem w r. 1914. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 [illegible], Wobec tego na wniosek Neche Zuckerkandel wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeński go zawartego na dniu 29/3 1914 między wymienionym a Neche Sone 2 im. Feintuch za rozwiązany. Wiadomość o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. Dr. Samuelowi Königsbergowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeński go Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie Po dniu 30. czerwca 1922 a względnie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie Lwowskiej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 2. listopada 1921. 11043

T. 490/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Wasyl Charko, syn Andrzeja i Teodozii urodzony 10/6 1882 w Wierzbicy ostatnio tamż zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz au[illegible] przy 9 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w jesieni 1914 ostatni raz pisał do swej żony i od czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp Wobec tego na wniosek Marii Charko wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 4. marca 1907 między zaginionym, a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Dregewiczowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońca węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie Po dniu 19. maja 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie

Sąd okręgowy cyw. [illegible] VII.

Lwów, dnia 19. listopada 19[illegible] 10940

T. 225/22/2. Grzegorz Marak syn Iwana, urodzony w Kopyczyńcach 26. czerwca 1887 wstąpił w sierpniu 1914 w czasie ogólnej mobilizacji do służby przy 20. pułku obrony krajowej. brał udział w wojnie światowej, a od roku 1917 wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 dzup. zarządza się na wniosek Marji Marak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Bleicherowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Grzegorza Maraka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. czerwca 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 2. grudnia 1922. 11155

T. 224/22/1 Grzegorz Smutylo syn Romana, urodzony w Tłustem 1. maja 1885, żołnierz armji austrjackiej brał udział w wojnie światowej, dostał się do niewoli włoskiej a od od roku 1919 wszelki ślad za nim zaginął Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918. Nr. 128 dzup. zarzadza się na wniosek Andrzeja Stadnika postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo Dr. Moslerowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. — Grzegorza Smutyle wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. czerwca 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, dnia 30. lutego 1922. 11154

ROZMAITE OSWIESZCZENIA.

1) Dr. Joachim Fink wpisany został dnia 21. października 1922 na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Lisku. — 2) Dr. Aron Finkelthal wpisany został dnia 11. listopada 1922 na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Przemyślu. — 3) Dr. Eugeniusz Eisner wpisany został dnia 2. grudnia 1922 na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą w Przemyślu. — 4) Dr. Eliasz Rattler, adwokat w Baligrodzie przeniósł dnia 16. września 1922 siedzibę swej kancelarii do Krakowa. — 5) Dr. Jakób Kolarski, adwokat w Lutowiskach przeniósł dnia 24. października 1922 siedzibę swej kancelarii do Rymanowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Członek Wydziału: Dr. Tauber mp.

Prezydent Izby Dr. Tarnawski mp.

Przemyśl, dnia 4. grudnia 1922. 11167

C. VX. 563/22/2. Edykt. Przeciw nieznanemu z życia i miejsce pobytu Wilhelmowi Zunker wniesiono pozew przez Jakóba Eidikusa o intabulację 3% udziału w kopalni nafty „Roman" w Tustanowicach. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18. grudnia 1922 godz. 8 rano przy tutejszym Sądzie biuro Nr 66. Kuratorem pozwanego ustanowiono adwokata Dra Stefana Zakrzewskiego w Drohobyczu — który tegoż zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się on w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział XV.

Drohobycz, dnia 30. listopada 1922. 11158

C. II. 511/22. Edykt. Fecio Kočiabaz Bałucianki wniósł pozew przeciw Pawłowi Prozerałkowi i tow. o [illegible] i intabulację pgr. 106/2 gminy, Bałucianka audiencję wyznaczono na dzień 12. grudnia br. o godz. 9 rano w biurze Nr. 2. Kuratorem ustanowiono Dra Wimmera kand. adw. w Rymanowie.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Rymanów, dnia 24. listopada 1922. 11159

C. 773/22/1. Edykt. Przeciw Iwanowi Sokierczuk i Annie zam. Huculak i tow. w Staruni, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Sołotwinie przez głuchoniemą Marię Sokierczuk, c. Petra w Staruni pozew o zniesienie współwłasności i dopuszczenie do współposiadania gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono audiencję na dzień 29 grudnia 1922 godz. 10 Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana Iwana Huculaka w Staruni kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 29. listopada 1922. 11166

Prez. 37882/22. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Mieczysław Kokurewicz zamianowany notarjuszem w Kossowie złożył dnia 28. listopada 1922 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Prezes Sądu Apelacyjnego.

Lwów, dnia 30. listopada 1922 11166 1—3

Cg. I. 232/22/1. Edykt. Strona powodowa Krysia Hołowczuk zam. Bobiaka wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi Hołowczak o 350.000 Mkp. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 2. sierpnia 1922 godz. 8 przedpołudniem w tym Sądzie, biuro Nr. 96. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Habowczyńskiego adw. w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Sambor, dnia 23. czerwca 1922. 11120

C. III. 258/22/1. Edykt. Strona powodowa Aron Nisfel wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Chaim Stermerman o 205 dolarów zpn. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 9 sierpnia 1922 g. 9 przedpołud. w tym Sądzie, biuro Nr. 96. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się p. Dr. Jackowskiego, adw. w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział III.

Sambor, dnia 30. czerwca 1922. 11117

AMORTYZACJE.

T. 469/21/4. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Izaka Oberländera w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawowego Nr. 49/41 wystawionego na nazwisko Izaka Oberländera przez powszechny Bank Depozytowy filia w Drohobyczu (a obecnie Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie oddział w Drohobyczu) na 1 los turecki Nr. 939822. Posiadacza powyższego kwitu zastawowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 24. lutego 1922 r. 11132

L. cz. T. 157/22/4. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Eliasza Kupferberga w Kropiwniku Nowym wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek Wiedeńskiego Banku Banku Depozytowego Filii w Drohobyczu a to jednej z daty 10. grudnia 1919 zaopatrzone Nr. 4235 opiewającej na kwotę 7600 kor. austr., tudzież drugiej z daty 10. grudnia 1919 zaopatrzonej Nr. 4234 a opiewającej na kwotę 16.000 w. a. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor, dnia 20. września 1922. 11146

FIRMY.

Firm. 181 stow. V. 366 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 12. lutego 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy Spółka spożywcza urzędników rachunkowych kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie stow. zar. z ogr. poręką. Zmiany: Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 16. stycznia 1922 uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia. Likwidatorami wybrano Stanisława Cieklińskiego i Tadeusza Nattlicha radców rachunkowych Izby skarbowej we Lwowie, którzy firmę likwidacyjną w ten sposób podpisywać będą że pod brzmieniem firmy z dodatkiem wskazującym na likwidację umieszcza swe podpisy. Wierzycieli wzywa się, aby w terminie ustawowym zgłosili się do stowarzyszenia

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV

Lwów, dnia 10. lutego 1922 [illegible]3

Firm. 229. Stow. VI [illegible] Do rejestru stowarzyszeń [illegible]

Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo gospodarcze pod nazwą: „Konsum kupiecki „Wschód", Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie niezbędnych artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych dobrej jakości, po tanich cenach wyłącznie tylko dla swoich członków. Czas trwania nieograniczony. Umowa stowarzyszenia (statut) z 2. maja 1919. Udział wynosi 20 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w jednym z codziennych lwowskich dzienników oraz przez przybicie w lokalach sklepowych stowarzyszenia. Dyrekcja składa się z trzech członków i trzech zastępców. — Członkami Dyrekcji są: 1) Herman Winter, kupiec we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 23; 2) Leon Ostersetzer, kupiec we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 5; 3) Sumer Boral, kupiec we Lwowie ul. Łyczakowska l. 76 — zaś zastępcami Dyrektorów są: 1) Leisor Efrusi, trafikant we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 11; 2) Moses Rosler, kupiec we Lwowie, ul. Słoneczna 15; i 3) Maurycy Türkosch, ajent handlowy we Lwowie, ul. Zamarstynowska l. 17. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcja. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie Dyrekcji albo jeden dyrektor z jednym zastępcą.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8. maja 1919. 10821

Firm. 580/22 Rg. B. 6. Uchwała Prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie Okręgowym poleca się, aby w tymże rejestrze z Oddziału C. wykreślił firmę. „Przemysł drzewny „Strug". Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zakopanem a natomiast w tymże rejestrze Oddział B. dokonał następującego wpisu: Liczba bieżąca i porządkowa wpisu: Dzień wpisu: 26. sierpnia 1922. Firma spółki: „Przemysł drzewny „Strug" spółka Akcyjna w Zakopanem. Miejsce Zakładu głównego: Zakopane. Przedmiot przedsiębiorstwa. prowadzenie fabryk w zakresie przemysłu drzewnego, a więc fabryk mebli, drzew. materiałów budowl drewnianych narzędzi, oraz części maszyn przyborów sportowych oraz galanterii drzewnej, prowadzenie tartaków i wszelkich gałęzi przemysłu stolarskiego, meblarskiego stolarstwa artystycznego oraz przemysłów pomocniczych, jakoto tapicerstwa i architektury wnętrz mieszkalnych, jak również prowadzenie handlu produktami swego wyrobu i artykułami wchodzącemi w zakres powyżej wyszczególnionej produkcji (§. 1.) Spółka ma prawo działać zarówno w obrębie Państwa Polskiego jakoteż i zagranicą. — Celem prowadzenia swych interesów spółka ma prawo prowadzić zakłady przemysłowe, handlowe, fabryki oraz otwierać oddziały, biura i ajentury pod warunkiem zachowania i odpowiednich przepisów ustawowych (§. 2.) Wysokość kapitału zakładowego w markach 30.000.000 Mkp. Wysokość pojedyńczych akcji i jakość: Kapitał akcyjny rozpada się na 30.000 sztuk akcji wartości nominalnej po 1000 marek polskich. Z tej liczby 6.000 akcji jest imiennych i musi pozostawać własnością obywateli Państwa Polskiego. — zaś 24.000 akcji opiewa na okaziciela. Każdorazowo zatem 20% akcji ma być imiennych a 80% na okaziciela. Spółka może wydawać akcje zbiorowe po 10 sztuk w jednym papierze. Cały kapitał akcyjny został w gotówce i w całości wpłacony. Posiadanie pięć akcji imiennych, lub 25 akcji na okaziciela daje na Walnem Zgromadzeniu prawo do 1 głosu. Nazwiska: członków Przełożeństwa: Członkami Rady Zawiadowczej są: 1) Prezes Rady Zawiadowczej Dr. Wacław Kraszewski, lekarz w Zakopanem; 2) Wiceprezes Rady Zawiadowczej Dr. Rudolf Beres, sekretarz Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie ul. Długa L. 1; 3) Wiceprezes Rady Zawiadowczej Dr. Stefan Góra, notariusz dawniej w Suchej, obecnie w Zakopanem; 4) Członek Rady Zawiadowczej Dr. Stanisław Adamski, adwokat w Nowym Targu; 5) Członek Rady Zawiadowczej Zygmunt Bieżeński, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego filji w Krakowie ul. Sławkowska 1; 6) Członek Rady Zawiadowczej Artur Cichocki, przemysłowiec dawniej w Krakowie ul. św. Anny 4, obecnie w Wiedniu III. Maxer gasse L. 30; 7) Członek Rady Zawiadowczej Jan Kowalski, przemysłowiec w Krakowie, ul. Lubomirskich L. 43; 8) Członek Rady Zawiadowczej Józef Kwaśniewski dyrektor fabryki w Zakopanem; 9) Członek Rady Zawiadowczej Leon Makowiecki, właściciel realności w Zakopanem ul. Zamoyskiego; 10) Członek Rady Zawiadowczej Władysław Rudkowski, dyrektor budowy spółki drzewnej w Krakowie; 11) Członek Rady Zawiadowczej Włodzimierz Tyszkiewicz, przemysłowiec i właściciel dóbr w Krakowie; 12) Członek Rady Zawiadowczej Jan Wróblewski, dyrektor Banku w Zakopanem ul. Chramcówki. Prokurenci: 1) Otto Ulman w Zakopanem ulica Kościeliska; 2) Włodzimierz Jewasiński w Grudziądzu ul. Lipowa. Stosunki prawne spółki: a) Dzień zawarcia kontraktu spółki i zatwierdzenia. Założenie spółki zezwolono a statut zatwierdzono rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu oraz przemysłu i handlu z daty Warszawa 30. kwietnia 1921 roku. Założycielskie Walne Zgromadzenie odbyte w Zakopanem dnia 26. czerwca 1921 r.; b) Czas trwania spółki, nieograniczony. c) zastępowanie i podpisywanie firmy: Rada Zawiadowcza składa się najmniej z siedmiu, a najwyżej piętnastu członków. — Na pierwszy okres urzędowy, wybrano Radę Zawiadowczą składającą się z 12 członków, a Rada Zawiadowcza ustanowiła ponadto dwóch prokurzystów nie nadając jednak żadnemu z nich praw §. 4. lit. c statutu. Podpisywanie firmy: Firmę podpisują dwaj członkowie Rady Zawiadowczej lub jeden członek Rady Zawiadowczej i jeden prokurzysta w ten sposób, że pod wyciśniętą, wypisaną lub wydrukowaną osnową brzmienia firmy położą swe podpisy, dwaj członkowie Rady Zawiadowczej lub też jeden członek Rady Zawiadowczej i jeden prokurzysta, ten ostatni przy położeniu znaku wskazującego na prokurę. — Inne §. 4. statutu przewidziane osoby zastępstwa na razie nie zachodzą. Statutowy (na razie nieaktualny), sposób zastępywania firmy jest: Firma spółki podpisywaną będzie pod pieczątką spółki przez a) dwóch członków Rady Zawiadowczej lub b) jednego członka Rady Zawiadowczej łącznie z jednym z dyrektorów lub wicedyrektorów, albo łącznie z jednym z prokurentów, lub c) dwóch dyrektorów lub wicedyrektorów; d) lub jednego dyrektora albo wicedyrektora łącznie z jednym z prokurentów; e) albo wreszcie przez dwóch prokurentów o ile przynajmiej jeden z nich został do tego specjalnie upoważniony przez Radę Zawiadowczą; f) albo przez pełnomocnika umocowanego przez Radę Zawiadowczą (§. 4 statutu) Dyrekcja (na razie nieaktualna) Rada Zawiadowcza może zamianować jednego lub więcej dyrektorów i ich zastępców, którzy nie naruszając postanowień art. 234. austr. kod. handl. sprawują interesa spółki i zastępują ją w zakresie pełnomocnictw udzielonych im przez Radę Nadzorczą (§. 35. statutu). d) ogłoszenia następują przez Radę Zawiadowczą w „Monitorze Polskim" w Warszawie oraz w krakowskim „Czasie".

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV

Nowy Sącz, dnia 26. sierpnia 1922 r. 10869

Firm. 1434. Rg. A. IV. 151. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia: 14. września 1922. — Siedziba firmy: Lwów Brzmienie firmy: po polsku: „Spółka handlowo-przemysłowa, inżynier Dunin i Zieliński we Lwowie"; po niemiecku: „Handels-und Gewerbegesellschaft, ingenieur Dunin und Zieliński in Lemberg". Forma prawna: jawna Spółka handlowa od 31. sierpnia 1922. Spólnicy: 1) Inżynier Roman Szpot-Dunin, zdem. major-inwalida WP. i 2) Władysław Zieliński, zdem. kapitan WP. obaj we Lwowie przy ul. Kochanowskiego L. 25. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) prowadzenie wszelkich interesów handlowych na własny lub cudzy rachunek z dziedziny rolnictwa, górnictwa, hutnictwa, przemysłu maszynowego, technicznego i chemicznego, w szczególności takich, które popierają rozwój handlu z zagranicą, tudzież rozwój handlu rodzimego wewnątrz Państwa; b) dowóz i wywóz — wszelkiego rodzaju surowców i towarów z obcych Państw do kraju i z kraju zagranicę (handel importowy, eksportowy lub tranzytowy); c) kupno, sprzedaż i zamiana surowców i towarów wszelkiego rodzaju na własny lub cudzy rachunek, udzielanie zaliczek na surowce, i towary, lombardowanie tychże i prowadzenie interesów handlowych w związku z tem pozostających; d) pośredniczenie w interesach handlowych pod: a) b) c) opisanych i zastępowanie firm handlowych, krajowych i zagranicznych o tym samym lub podobnym zakresie działania; e) zakładanie i prowadzenie magazynów i składów oraz magazynowanie wszelkiego rodzaju towarów przy przestrzeganiu odrębnych przepisów dla tego rodzaju przedsiębiorstw obowiązujących; f) podejmowanie się i przeprowadzanie wszelkiego rodzaju dostaw towarów i surowców wyżej wymienionych kategoryi; g) tworzenie i popieranie innych Spółek handlowych o tym samym lub podobnym charakterze i uczestniczenie w tego rodzaju Spółkach; h) nabywanie na własność lub dzierżawa nieruchomości i przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych dla wymienionych wyżej interesów potrzebnych lub z niemi będących w związku. Do zastępstwa Spółki na zewnątrz i podpisywania Firmy uprawnieni są obaj spólnicy i to każdy z nich z osobna, a firma spółki podpisywana będzie w ten sposób, iż pod brzmieniem firmy, przez kogokolwiekbądź wypisanem, lub pieczęcią wyciśnietem umieści swój własnoręczny podpis jeden ze spólników. Czas trwania Spółki nieograniczony.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14. września 1922. 10895

Firm. 498/22. Rej. A. I. 279. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 7. października 1922. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Izaka Langsama, wdowa spadkobiercy w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelaza hurtowny i detaliczny. Posiadacz firmy: Schifra Langsamowa.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, dnia 6. października 1922. 10827

Firm. 1288/22. B. I. 145. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto: Siedziba i brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo handlowe S. A. w Krakowie. 1) wykreślenie zwykłej prokury Stefana Reichera; 2) wpis rozszerzonej prokury udzielonej Stefanowi Reicherowi naczelnikowi buchalterji w Zarządzie głównym w Krakowie, upoważniającej do podpisywania firmy z drugim prokurentem; 3) wpisanie zwykłej prokury udzielonej Stefanowi Krasuckiemu, naczelnikowi działu węglowego w Zarządzie głównym w Krakowie; 4) wykreślenie zwykłej prokury Dra Adama Kwiecińskiego. Dzień wpisu: 22. października 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 20. października 1922. 10856

Firm. 1279/22 Oddz. B. I. 250. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bank gwarancyjny S. A. w Krakowie. Zmiana statutu: Uchwała walnego Zgromadzenia z dnia 19 grudnia 1921 zatwierdzoną postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z daty Warszawa 12. września 1922 zmieniono brzmienie §. 9. statutu. Członkiem Rady zawiadowczej ustanowiono Dra Henryka Löwenherza adw. we Lwowie. Dzień wpisu: 22. października 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 20. października 1922. 10855

Firm. 1284/22. C. V. 20. Zmiana i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe i Przewozowe „Rozwóz" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z d. 3. września 1921 L. R. 7555 podwyższono kapitał zakładowy o 3.000.000 Mkp. do 4.000.000 Mkp. w całości w gotówce wpłaconych oraz zmieniono art. 2. 10. kontraktu z daty Kraków 29. lipca 1921 L. R. 7483 Wykreślono zawiadowcę Adama Gręplowskiego w jego miejsce ustanowiono zawiadowcą Teodora Dawidowicza inżyniera w Krakowie ul. Zacisze L. 12 zamieszkałego. Dzień wpisu: 30. października 1922.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Kraków, dnia 20. października 1922. 10850

Firm. 1298/22. Oddz. C. V. 385. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kłasno pod Wieliczką. Brzmienie firmy: Fabryka likierów „Erwen Lucas Bols" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółkowego jest wytwarzanie i sprzedaż likierów, które według oryginalnych recept i oryginalnych metod fabryki Amsterdamsche Likeur Stokerij F. Lootsje Erven Lucas Bols ze zezwoleniem teiże ostatniej firmy wytwarzane będą. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6 marca 1906 L. 58. Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 19. października 1922 L. R. 28740. Spółka zawarta na czas do 31. grudnia 1932. Kapitał zakładowy spółki wynosi 40.000.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni kollektywnie dwai zawiadowcy, którymi ustanowiono Jana Henryka Meltzera w Amsterdamie Nicolass Maesstraat 32 i Norberta Perlbergera w Krakowie ul. Straszewskiego 25 zamieszkałych. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy obaj zawiadowcy podpiszą swoje nazwiska. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 23. października 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21. października 1922. 10846

Firm. 1261/22. Oddz. B. I. 56. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy. Kraków. Brzmienie firmy: Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie oddział w Krakowie. Prokurę Kazimierza Rotherta wykreślono. Prokurę udzielono: Józefowi Piotrowiczowi w Krakowie ul. Karmelicka L. 50 zamieszkałemu. Dzień wpisu: 20. października 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 18. października 1922. 10847

Firm. 1278/22 Spół. III. 83. Wykreślenie firmy. Z rejestru dla firm spółkowych wykreślono: Siedziba firmy. Kraków. Brzmienie firmy: F. Liebling i Kohane. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo budowlane skutkiem rozwiązania spółki. Dzień wpisu: 30 października 1922.

Sąd okręgowy. Oddział II.

Kraków, dnia 20. października 1922. 10849

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.

Z Drukarni Polskiej, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza, Lwów Chorążczyzna 31.